

Rozważania: środa 30 tygodnia okresu zwykłego

Rozważania na środę
trzydziestego tygodnia okresu
zwykłego. Proponowane tematy
to: Powszechna obawa; Słabość
nie jest przeszkodą; Zbawienie
w zasięgu każdego.

26-10-2024

- Powszechna obawa;
- Słabość nie jest przeszkodą;
- Zbawienie w zasięgu każdego.

PEWNEGO DNIA „nauczając, szedł przez miasta i wsie i odbywał swą podróż do Jerozolimy. Raz ktoś Go zapytał: «Panie, czy tylko nieliczni będą zbawieni?»» (Łk 13,22-23). Tak sformułowane pytanie zawiera w sobie nutę beznadziei. Zawiera niepokój, który w pewnym sensie wszyscy podzielamy: czy zbawienie jest tylko dla nielicznych uprzywilejowanych? Czy będę wśród nich? Czy to, co robię, wystarczy, aby wejść do Królestwa Bożego? Chrystus zdaje się rozumieć ten subtelny kontekst. Ale Jego odpowiedź, zamiast nas uspokajać, potwierdza nasze obawy: „Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi; gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, a nie będą mogli” (Łk 13,24). Jezus potwierdza, że zbawienie wymaga wysiłku, a jednocześnie mówi, że nie wystarczy osobisty trud jednostki:

wielu będzie próbować, ale nie uda im się.

Na czym zatem polega droga zbawienia? Jezus nie mówi wprost w tym fragmencie, ale udziela pewnych wskazówek co do tego, co nie wystarczy. „Skoro Pan domu wstanie i drzwi zamknie, wówczas stojąc na dworze, zaczniecie kołatać do drzwi i wołać: „Panie, otwórz nam!"; lecz On wam odpowie: „Nie wiem, skąd jesteście". Wtedy zaczniecie mówić: „Przecież jadaliśmy i piliśmy z Tobą, i na ulicach naszych nauczalesz". Lecz On rzecze: „Powiadam wam, nie wiem, skąd jesteście”” (Łk 13,25-27).

Za pomocą tego obrazu Jezus pokazuje, że nie wystarczy poznać Go z zewnątrz, mieć mgliste pojęcie o Jego osobie i nauczaniu, aby dostać się do nieba. W pewien sposób zaprasza nas do osobistej relacji z Nim, do prowadzenia życia modlitwy, do wyjścia z anonimowego

tłumu i stania się Jego uczniami. „W tym wysiłku, aby utożsamić się z Chrystusem - mówił św. Josemaria - wyodrębniłbym jakby cztery stopnie: poszukiwanie Go, spotkanie, obcowanie z Nim, miłość. Może wyczuwacie, że znajdujecie się dopiero na pierwszym etapie. Szukajcie Go więc z tęsknotą. Szukajcie Go w was samych ze wszech sił. Jeśli jesteście w tym szukaniu wytrwali, to ośmielam się was zapewnić, że już znaleźliście Go, że zaczęliście z Nim obcować i kochać oraz prowadzić swoją rozmowę w Niebie”^[1].

„TAM BĘDZIE płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba, i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a siebie samych precz wyrzuconych” (Łk 13,28). Jezus kontynuuje swój

wykład. Ale w tych słowach, które mogą brzmieć surowo i pesymistycznie, kryje się również ogromna dawka nadziei, ponieważ Pan Jezus mówi o ludziach, którzy weszli przez ciasną bramę i zostali zbawieni. Nie są to zupełnie obce postacie. Znamy ich historie z Pisma Świętego i widzimy, że nie byli nieskazitelni. Mieli słabości i wady, tak jak my. Jezus pokazuje nam, że ułomność nie jest przeszkodą, która zamyka bramy nieba.

„Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości - pisze św. Paweł - aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa. Dlatego mam upodobanie w moich słabościach, w obelgach, w niedostatkach, w prześladowaniach, w uciskach z powodu Chrystusa. Albowiem ilekroć nie domagam, tylekroć jestem mocny” (2 Kor 12, 9-10). Świadeństwo tych, którzy byli przed nami, pokazuje nam, jak wygląda droga do świętości: nie

polega ona na prowadzeniu nienagannego życia, ale na pozwalaniu Bożemu miłosierdziu oświecać naszą walkę o utożsamianie się z Jezusem. W końcu to On „rozumie naszą słabość i przyciąga nas do siebie jakby po równi pochyłej, pragnąc, abyśmy umieli wytrwać w wysiłku wspinania się codziennie nieco wyżej”^[2].

Oczywiście, aby przyjąć to miłosierdzie, musimy przyznać się do naszych uchybień. „Aby jednak łaska mogła dokonać swego dzieła, musi ujawnić nasz grzech w celu nawrócenia naszego serca i udzielenia nam "sprawiedliwości wiodącej do życia wiecznego przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego" (Rz 5, 20-21). Jak lekarz dokładnie bada ranę, zanim ją opatrzy, tak Bóg przez swoje Słowo i swojego Ducha rzuca żywe światło na grzech”^[3]. Zwyczajne uznanie naszej słabości porusza Jezusa i sprawia, że przychodzi do

nas, gdy najbardziej Go
potrzebujemy.

POD KONIEC tego fragmentu Jezus nie zaspokaja naszej ciekawości: nie mówi, czy zbawionych będzie wielu czy tylko kilku. Wyraźnie jednak zaznaczył, że zbawienie wymaga wysiłku, ale wysiłek ten jest w zasięgu każdego. Kryteria dostania się do nieba są takie same dla wszystkich. To dlatego „przyjdą ze wschodu i zachodu, z północy i południa i siądą za stołem w królestwie Bożym” (Łk 13,29).

Brama niebios, świętość, choć ciasna, jest otwarta dla wszystkich, bez różnicy. „Jezus nikogo nie wyklucza. Ktoś z was być może mi powie: "Ale, ojcze, z pewnością ja zostałem wykluczony, gdyż jestem wielkim grzesznikiem: popełniłem złe

uczynki, zrobiłem ich tak wiele w życiu..." Nie, nie jesteś wykluczony! Właśnie dlatego jesteś wybrany, gdyż Jezus wybiera grzesznika, zawsze. Aby mu wybaczyć, aby go kochać ... Jezus czeka na ciebie, aby cię przygarnąć ... Nie bój się: On na ciebie czeka”^[4].

Bóg liczy na każdego z nas, abyśmy rozpowszechniali to powszechne wezwanie do świętości wśród wszystkich ludzi. „Ci, którzy spotkali Chrystusa, nie mogą się zamknąć w swoim środowisku: smutną rzeczą byłoby takie zasklepienie! Powinni otworzyć się jak wachlarz, by dotrzeć do wszystkich dusz. Każdy powinien tworzyć — i poszerzać — krąg przyjaciół, na których będzie wpływać przez swój prestiż zawodowy, swoje postępowanie, swoją przyjaźń, starając się, by to Chrystus wpływał poprzez ten prestiż zawodowy, to postępowanie, tę przyjaźń”^[5]. Możemy zwrócić się

do Najświętszej Maryi Panny, aby
dała nam serce podobne do serca Jej
Syna, zawsze otwarte na ludzi w
potrzebie.

[1] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*,
300.

[2] Św. Josemaría, *To Chrystus
przechodzi*, 75.

[3] *Katechizm Kościoła Katolickiego*,
1848.

[4] Franciszek, *Anioł Pański*, 25-
VIII-2013.

[5] Św. Josemaría, *Bruzda*, 193.

pl/article/rozwazania-sroda-30-tygodnia-okresu-zwyklego/ (20-04-2025)